

G Ł O S P O W I A T U R A D Z Y Ń S K I E G O

D W U T Y G O D N I K

gospodarczo-samorządowy i społeczno-oświatowy.

Z okazji nadchodzących Świąt
Bożego Narodzenia i Nowego Roku

Redakcja składa
wszystkim czytelnikom i sympatykom „Głosu Powiatu Radzyńskiego”
SERDECZNE ŻYCZENIA.

UWAGA: Następny numer „G. P. R” wyjdzie w styczniu.

P O K Ó J L U D Z I O M D O B R E J W O L I

Przed dwoma bez mała tysiącami lat zabłysła nad ziemią gwiazda betlejemską. W ten wieczór przysłała na świat Miłość. Miłość Zwycięska. Miłość schylająca się dobrotliwie nad każdą niedolą, przygarniająca do siebie litośnie grzechy świata, zrodzone z nędzy i słabości, uśmiechająca się z jutrenkową pogodą do kwiatów i ptaków, do obłoków na niebie i do dzikiego, skrytego w głębi puszczy zwierza.

Miłość Hartowna, w której niema nic z bezradnego tylko zaspiecia się nad ludzką niedolą, która umie w porywie gniewu wygnąć ze świątyni przekupców, wiodących targ świętościami i walkę wydać każdemu złu, panoszącemu się nad światem i w sercu ludzkim. Miłość Ofiarna, dźwigająca ochotnie swój krzyż na szczyt Golgoty, by dać świadectwo prawdzie i nie zaprzeczyć się jej nawet w godzinie śmierci.

Od tych dni, w których Jezus począł przemierzać doliny palestyńskiej ziemi, rozpoczęła swój pochód poprzez stulecia miłość. Stała się twórczem kołem rozpędowem historii regulatorką i podwaliną stosunków między ludźmi i gromadami ludzkimi. Miłość współczująca dla ludzkiej niedoli, poczucie solidarności ze wszystkimi, co cierpią i co walczą ze złem, uskrzydliły duszę ludzkości, wywiodły ją z opłotków egoi-

zmu jednostkowego czy stadnego na słoneczne szlaki bojowania o lepsze jutro, o szczęście przyszłości, które — cudownie rozmnożone — nakarmić ma tysiączne rzesze.

Miłość, posiana w sercach ludzkich przez Dobrego Pasterza, stała się dźwignią postępu, więzią moralną ludzkości. Otoczyła swą opieką świat pracy, świat dzieci i starców, była pobudką bojową rewolucyj i ruchów społecznych, walących stary porządek, zbierała w jedną gromadę rycerzy — rozprószone dzieci wspólnej ojczyzny. Stała się, zaiste, kołem rozpędowem historii i dźwignią postępu.

Nie zapanowała jeszcze nad światem, nie shołdowała jeszcze ludzkiej gromady. Nie wypłeniła z serc naszych instynktów egoizmu i sobokostwa. Zbyt często dzieje świata, dzieje ludzkości stają się w tragicznych, niezmiennych nawrotach areną walki, grabieży i gwałtu. Zbyt często triumfuje starorzymśka zasada: homo homini luyus. Napróżno o dobrą wolę modlą się wieszczowie i psalmiści, napróżno corocznie, w wieczór właśnie wigilijny, unoszą się nad nami słowa: Pokój ludziom dobrej woli!

A jednak mimo tragicznych nawrotów, panowania zła, mimo upadków i klęsk droga ludzkości wiedzie wciąż w górę. Rozrasta się w sercach

naszych, w poczuciu powszechnem instynkt solidarności plemiennej, narodowej, ogólnoludzkiej. Znikają sztuczne przegrody, wyhodowane na zawiści i prywacie. Około hasła naczelnego, wiodącego ludzkość ku lepszej przyszłości, skupiają się coraz liczniejsze gromady.

Spółeczeństwo nasze tym samym ulega przeobrażeniu. Nie zwiódą go już kramarze, kupcy świętościami. Instynkt solidarności obywatelskiej, narodowej, państwowej triumfuje nad próbami zawichrzeń, dyktowanych zawiścią. Rośnie zastęp ludzi dobrej woli, wypracowujących w twórczym trudzie coraz lepsze formy zbiorowego współzycia, zespalających się w potężny hufiec, świadomy swych wobec państwa i współobywateli obowiązków. Krzepnie świadomość zbiorowa o obowiązku podporządkowywania interesów jednostkowych czy grupowych dobru całości, o obowiązku zespolonej pracy, opromienionej miłością państwa i narodu.

W ten wieczór wigilijny, w ciszy którego dzwoni święta, przez wieki idąca legenda o narodzinach Miłości Zwycięskiej, niechże zrodzi się ona i zakręluje w naszych serach. Stańmy się siewcami miłości pogodnej, hartownej, ofiarnej. Wtedy tylko staniami się godnymi członkami wielkiej rodziny narodu i ludzkości.

Ponure wspomnienia na smutną rocznicę

Jak endecja podzegała do zabójstwa ś. p. Gabriela Narutowicza

Bezpośrednio po wyborze ś. p. Gabriela Narutowicza na pierwszego Prezydenta odrodzonej Rzeczypospolitej endecja użyła wszystkich sił i środków, ażeby wybór ten, dokonany wbrew jej woli, przedstawić jako „nieszczęście narodowe” i doprowadzić elekta do złożenia urzędu. Wszystko co prowadziło do celu było tu dobre: oszczerstwo, groźba, zniewaga, podżeganie. Świadczą o tym głosy prasy endeckiej, „oświadczenia” endeckiej organizacji, wypadki związane z zaprzysiężeniem.

W dniu 10 grudnia 1922 r. zamieszcza „Gazeta Warszawska” (Nr. 337) „Oświadczenia Chrześcijańskiego Zw. Jedności Narodowej”, w którym m. in. czytamy, że wybór ten: „wzburzył głęboko uczucia patriotyczne ogółu polskiego”, a dalej: „Naród polski musi odczuć i odczuje taki wybór pierwszego Prezydenta w odbudowującym się zmułnię niewoli jako ciężką zniewagę wyrządzoną pokoleniom, które o niepodległość walczyły, jako gwałt zadany myśli politycznej polskiej, jako groźne znamię rozstroju. Grupy Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej nie mogą wziąć na się odpowiedzialności za bieg spraw państwowych w takim stanie rzeczy głęboko niezgodnym i odmówia wszelkiego poparcia Rządowi powołanym przez prezydenta, narzuconego przez obce narodowości...”

W tym samym numerze „Gazety Warszawskiej” znajdujemy przemówienie gen. Hallera (do manifestantów ulicznych):

„...W dniu dzisiejszym Polskę tę, o którą walczyliśmy sponiewierano. Odruch wasz jest wskaźnikiem, iż oburzenie narodu, którego jesteście rzecznikami rośnie i wzbiera jak fala...”

„Gazeta Poranna—2 Gr.” (Nr. 337 z dnia 10 grudnia 1922 r.) pisze m. in:

„...W głosowaniu wczorajszym formalnie zwyciężona została prawica sejmowa, faktycznie — zwyciężona została Polska, jako państwo Narodowe Polskiego. Ale nie została zwyciężona ostatecznie. Walka o Polskę, o prawa narodu Polskiego trwa i w walce tej Naród Polski musi być zwyciężcą...”

„Rzeczpospolitej” (Nr. 337 z tej samej daty) w art. p. t. „Ich prezydent” pisał p. St. Stroński m. in:

„...Wybór ten zdumiewająco bezmyślny, wyzywający, jatrzący, wy-

tworzący stan rzeczy, z którym większość polska musi walczyć...”

„Kurjer Poznański” (Nr. 333 z tej samej daty) oświadczył:

„...Opinia w Polsce nigdy nie pogodziłaby się z Prezydentem, który reprezentowałby lewicę polską i mniejszości narodowe, zwrócone wspólnym frontem przeciwko Polsce narodowej...”

I w następnych dniach kampania prasy endeckiej nie ustaje. W dniu 11 grudnia 1922 r. pisze „Kurjer Warszawski” (Nr. 340):

„...Przed złożeniem przysięgi przez prezydenta Narutowicza kluby prawicy zwróciły uwagę p. marszałkowi Ratajowi, że wiadomem jest powszechnie, iż p. Narutowicz od szeregu lat zapisany jest w księgach i dokumentach jako bezwyznaniowy. Kluby prawicy zapytywały, w jaki sposób marszałek Rataj zamierza odebrać przysięgę, której tekst oparty jest na wierzeniach chrześcijańskich. Zapytywany w tej sprawie poufnie przez p. marszałka Rataja p. Narutowicz oświadczył, że dowodem nieprawdziwości powyższych twierdzeń jest fakt, że przystępuje do złożenia przysięgi”.

„Gazeta Poranna—2 Gr.” (Nr. 338 z dnia 11 grudnia 1922 r.) oświadczyła:

„Jak Polska długa i szeroka na wieść o wyborze pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej rozlega się pełen zdumienia i oburzenia okrzyk. Co się stało? Jak śmieli żydzi narzucić Polsce swojego prezydenta?...”

To samo pismo we dwa dni później (Nr. 340) drukuje, że ludność polska tej „prowokacji” nie zniesie, że

„...zamiast strumieni krwi, które widzieliśmy na ulicach stolicy onegdaj, popłyną krwi tej rzeki...”

Jęknął też raz jeszcze „Kurjer Warszawski” (Nr. 341 z dnia 12 grudnia 1922 r.) w artykule pod kato lickim oczywiście tytułem „Jezus Marja!”

„...z żydami zawarto przymierze i

wbrew większości polaków prezydentem polskim został Narutowicz. A gdy Polska krzyknęła z bólu i gniewem zawrzała, wtedy wywołano krwawe widmo Szeli...”

Gdy do tego wszystkiego dodamy organizację manifestacji, wyprowadzenie młodzieży akademickiej na ulicę, zajęcia w dniu przysięgi, pochwały za bezczynność policji — będziemy mieli obraz postępowania endecji, które musiało doprowadzić do zbrodni w dniu 16 grudnia 1922 r. — zbrodni, po której dopiero naprawdę Polska „gniewem zawrzała”. Endecja stchórzyła i za pośrednictwem „Gazety Warszawskiej” (Nr. 334 z dn. 17 grudnia 1922 r.) oświadczyła:

„...Mordercą jest człowiek, którego stan umysłu oddawna budził wątpliwości”.

Niedługo trwała skrucha. Opisując pogrzeb zabójcy prezydenta ta sama „Gazeta Warszawska” (Nr. 36 z dnia 5 lutego 1923 r.) nadmieniła:

„Rodzina ś. p. Eligjusza Niewiadomskiego otrzymała wiele wzruszających dowodów należytego ocenienia wielkości duszy i charakteru nieboszczyka...”

Skolei idą pamiętne manifestacje na cześć Niewiadomskiego w formie „uroczystych nabożeństw żałobnych” za jego duszę. Doprowadza to do konfliktu endecji z episkopatem. Endecja tak bardzo reklamowała „bohatera narodowego”, że w organach swoich umieszczała zawiadomienia o nabożeństwach za niego, których... nie było!

Dodać należy, że wybrany temi samymi co i ś. p. Narutowicz głosami prezydent Wojciechowski nie był już dla endecji „zapora”, „prowokacją”, „żydowskim prezydentem” i t. d.

Wszystko to razem wybornie charakteryzuje „obóz narodowy” i w ponurych barwach maluje jego moralne oblicze.

Ł.

11 listopada w Komarówce

16 letnią rocznicę odzyskania niepodległości szkoła pow. w Komarówce obchodziła bardzo uroczystie.

Po mszy św. o godz. 8.30 i bardzo ładnym kazaniu pref. szk. ks. Jurczaka Stanisława, który w gorących słowach mówił o Ojczyźnie i pracy dla niej, odbyła się uroczysta akademja dla dzieci i starszych. Przy wypełnionej po brzegi sali uczeń kl.

VII. wygłosił aktualne przemówienie a dzieci doskonale odegrały sztuczkę „Zasadka”; inscenizację pieśni: „Przybyli ułani”, sztuczkę „W rocznicę” oraz wygłosili kilka doskonale dobranych deklamacyj — całość, urozmaiconą śpiewem, który wykonał chór szkolny, wypadła bardzo dobrze — zwłaszcza szt. w 3 aktach „Zasadzka” odegrano po mistrzowsku.

Publiczne Szkoły Powszechnie

B. Etaty nauczycielskie

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego z liczby 4.623.714 dzieci uczęszczających do szkół powszechnych znalazło miejsce w szkołach publicznych w roku szkolnym 1933/34 tylko 4.487.284. Dzieci zaś w wieku szkolnym w tym roku było 5.200.000. Etatów nauczycielskich było 73.059, czyli, gdyby wszystkie dzieci w wieku szkolnym znalazły miejsce w szkole, wypadłoby na każdego nauczyciela 70 dzieci. Ponieważ uczęszczało do publicznych szkół 4.623.714, na każdego nauczyciela wypadło 61 uczniów. To jest liczba przeciętna. Natomiast w szkołach powszechnych pierwszego stopnia na jednego nauczyciela niejednokrotnie wypada 100—150 dzieci.

Niema ani jednego kraju poza Polską, aby w ten sposób obciążano nauczyciela. (Niemcy — 40, Austria — 40, Czechosłowacja — 40-50, Rumunia — 45, Belgja — 30-55)

Jak taki stan rzeczy odbija się na zdrowiu nauczycieli i dzieci, przedstawiliśmy wyżej. Mimo to w sprawie etatów nauczycieli szkół powszechnych nie zrobiono nic. Rok szkolny 1934/35 dał Polsce około 5.500.000 dzieci w wieku szkolnym (dane statystyczne Ministerstwa WR. i OP. Spis dzieci w r. 1924), a liczba nauczycieli została ta sama, a więc w bieżącym roku szkolnym wypada ogólnie na każdego nauczyciela 75 dzieci, będących w wieku szkolnym. Jaka liczba dzieci znalazła miejsce w szkole w bieżącym

roku szkolnym, narazie brak danych.

Aby szkolnictwo powszechne mogło spełnić swoje zadanie, aby praca nauczycieli dała odpowiednie wyniki, koniecznym jest zwiększenie obecnego stanu etatów nauczycielskich o 17 000. Brak tej liczby etatów jest jedną z głównych przeszkód w realizacji powszechnego nauczania, jedną z przyczyn oddalającą nas pod względem oświaty powszechnej daleko od naszych sąsiadów.

W zakresie etatów władze szkolne sięgnęły po środki, które nie powinny w żadnym wypadku być stosowane. Mianowicie począwszy od roku szkolnego 1933/34 stworzono instytucję bezpłatnych praktykantów. Praktykanci — to wykwalifikowani nauczyciele, którzy, z powodu ograniczenia liczby etatów, nie mogą dostać pracy w szkolnictwie. Władze korzystają z tej sytuacji i nakładają na kandydatów do zawodu nauczycielskiego obowiązek bezpłatnej praktyki. Praktykanci ci rekrutują się przeważnie z biednych sfer. Ucząc głoduje, nie mają się w co ubrać i gdzie mieszkać. Zaciągają oni pożyczki u prywatnych kredytorów na lichwiarskie procenty w tej nadziei, że dług ten spłaca po otrzymaniu posady. Jednakże obecny stan rzeczy spełnienie ich nadziei oddala coraz bardziej na czas nieokreślony. Ten stan rzeczy w państwie sprawiedliwości tolerowany być nie może.

C. Budowa publicznych szkół powszechnych

Jedną z bardzo ważnych spraw szkolnych — to sprawa budowy publicznych szkół powszechnych. Liczba izb szkolnych własnych i wynajętych nie przekracza 60 000. Gdyby mechanicznie próbowano zmieścić 5.500.000 dzieci w 60.000 izb szkolnych, to na każdą wypadłoby 89 dzieci. Tymczasem nasze izby szkolne o powierzchni od 24—30 m² nawet przy dwóch zmianach zmieścić mogą najwyżej 60 cioro dzieci. Jak z powyższego wynika, brak nam 20—25 tysięcy izb szkolnych. Od kilku lat nie preliniuje się ani grosza na budowę publicznych szkół powszechnych. Samorządy również nie zdradzają wielkiej chęci budowania szkół własnym sumptem. Apelowanie zaś o zbieranie funduszy przez Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych nie może dać dostatecznych rezultatów. Akcja prowadzona na tej drodze osiąga cele minimalne, mimo entuzjazmu nauczycielstwa, które ze swoich głodowych pieniędzy ofiarowuje na ten cel pewne

kwoty i zachęca miejscowe społeczeństwo do składania dobrowolnych datków. Tu, gdzie trzeba dziesiątków milionów rocznie na budowanie lub wynajęcie izb szkolnych, zadowalamy się półśrodkami. Fundusze zebrane przez Towarzystwo Popierania Bud. Publ. Szk. Powsz. — to w 99% składki ogółu nauczycieli.

Są projekty zupełnie realne, podające sposoby zdobywania izb szkolnych (broшуry: „O jutro szkoły polskiej”, „Budowa szkół powszechnych” — wyd. Związku Nauczycielstwa Polskiego i inne). Gdyby te projekty w obecnym stanie gospodarczym naszego kraju nie mogły być w 100% zrealizowane, to i w tym wypadku można wyjść z trudnej sytuacji. Należałoby stworzyć, na wzór Funduszu Pracy, Fundusz Szkolny i znaleźć dla niego źródła. Jeśli naród umie się w dobie katastrofy wznieść na szczyty ofiarności, będzie on umiał podolać trudnościom szkolnym, o ile tylko rząd podejmie inicjatywę wyjścia z obecnej sytuacji, dając dobry przykład przez wstawie-

nie odpowiedniej kwoty do swojego preliminarza budżetowego.

Upośledzenie szkolnictwa powszechnego, to tragedia całego narodu. Szkoła należy do konieczności państwowej. Wraz z upadkiem szkoły polskiej szczególnie na kresach Rzeczypospolitej, zanikać tam będzie i kultura, a więc i państwowość polska. Kto tej sprawy nie rozumie, lub rozumieć nie chce, ten nie znajdzie drogi do stworzenia Polski Wielkiej i Mocarstwowej.

Polonia zagraniczna śpieszy z pomocą powodzianom

(C.P.C.) Rodacy nasi zagranicą wykazują niezwykłą ofiarność na rzecz polskich powodzian. Ze wszystkich stron świata, gdzie mieszka tylko Polak płyną do kraju hojne dary w gotówce i naturze. Liczna Polonia Amerykańska z U. S. A. kroczy na czele szlachetnych ofiarodawców. Z niesłabnącą energią prowadzona jest tam w dalszym ciągu zbiórka na powodzian w Polsce. Podobny objaw spotykamy we Francji. Polonia francuska, mimo, iż sama jest biedna i znajduje się obecnie w okropnej sytuacji materialnej, składa dowody nie tylko już wielkiej ofiarności, ale wprost poświęcenia.

Podane zestawienie cyfrowe składek Polaków z Zagranicy, przekazanych do kasy Ogólnopolskiego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi do dnia 1 grudnia b. r. najlepiej zilustruje zasięg i wielkość ofiarności wśród rodaków naszych na obczyźnie.

z U. S. A.	575.082.93 zł.
„ Kanady	30 528.70 „
„ Argentyny	10.310.— „
„ Brazylii	5.469.28 „
„ Anglii	15.489.80 „
„ Belgji	45.856.32 „
„ Czechosłowacji	874.17 „
„ Danji	976.70 „
„ Egiptu	3.350.15 „
„ Finlandji	1.474.60 „
„ Hiszpanji	1000.— „
„ Holanji	4.526.27 „
„ Indji Brytyjskich	97.30 „
„ Jugosławji	400.— „
„ Litwy	1.426.96 „
„ Łotwy	1.426.96 „
„ Niemiec	9.426.89 „
„ Rumunji	750.82 „
„ Szwajcarji	1.914.61 „
„ Włoch	2.205.60 „
„ Turcji	767.34 „
„ Z. S. R. R.	516.70 „
„ Francji	90.081.29 „
Tow. Polsko-Japońskie	1.495.40 „
p. Cyril Caro z Capetown	
przez Konsulat R. P.	914.75 „

Razem Polonia zagraniczna złożyła w gotówce na powodzian w Polsce 805.036 68 zł.

== Z ŻYCIA POWIATU ==

Współpraca z Władzami Szkolnymi

Na konferencji odbytej z Panem Kuratorem w dniu 26. IX. b. r. zostały ustalone zasady współpracy Z. N. P. Okręg Lubelski z Władzami szkolnymi, w szczególności z p. Kuratorem o ile chodzi o Zarząd Okręgu.

Za przykładem Zarządu Okręgu, Prezydium Zarządu Oddziału Powiatowego Z. N. P. w Międzyrzecu i Prezydium Zarządu Oddz. Pow. pow. bialskiego odbyły konferencję z p. Dontenem, inspektorem szkolnym w Białej Podl. w dniu 11 XII. b. r. w sprawie współpracy Związku z Władzą szkolną.

Z ramienia Oddz. pow. radzyńskiego wzięli udział w konferencji p. p.: Janicki W., przewodniczący Zarządu i Czopiński St., skarbnik Oddz.; z ramienia Oddz. pow. bialskiego p. p.: Makaruk, przewodniczący Za-

rządu oraz członkowie — Aftyka i Carnelli.

Konferencja trwała od godz. 16-ej do 19 ej, wynik jej jest pozytywny. Współpraca dotyczyć będzie następujących trzech dziedzin: 1) Zagadnienia dotyczące szkoły, 2) zagadnienia dotyczące nauczyciela i 3) zagadnienia pracy społeczno-oświatowej. Przedstawiciele Oddziałów Powiatowych złożyli na piśmie swoje postulaty p. Inspektorowi Dontenowi.

Musimy podkreślić, że p. Inspektor Donten bardzo przychylnie ustosunkował się do kwestii współpracy Związku Nauczycielstwa Polskiego na terenie obwodu szkolnego bialsko-radzyńskiego, za co delegaci tego Związku wyrazili podziękowanie p. Inspektorowi.

Walne Zgromadzenie Oddz. Pow. w Białej-Podl.

W dniu 2 grudnia b. r. odbyło się Walne Zgromadzenie Z. N. P. w Białej Podlaskiej.

Generalny referat n. t. „Projektu nowego statutu Związku” wygłosił p. Pawłowski, przewodniczący Zarządu Okręgu w Lublinie. Nad wygłoszonym referatem wywiązała się dyskusja z ramienia Oddz. pow. radzyńskiego brał udział w Zgromadzeniu p. Janicki W., przewodniczący Zarządu, który w swoim przemówieniu wysunął kwestję bliższego nawiązania kontaktu obu Oddziałów Powiatowych. Udział p. Janickiego w Zgromadzeniu bialskim miał na

celu przygotowanie gruntu dla współpracy dwóch Oddz. Pow., które działają na terenie jednego Obwodu szkolnego.

Z nowym rokiem ta współpraca nastąpi, tembardziej, że i nowy statut przewiduje takową.

Na następny okres ponownie został wybrany na Zgromadzeniu tem na przewodniczącego Zarządu Oddz. bialskiego p. Makaruk Jan.

Na tem Zgromadzeniu powstała również Sekcja Szkolnictwa Średniego Ogólnokształcącego, złożona z nauczycieli szkół średnich w Białej-Podlaskiej.

Zebrania Ognisk Z. N. P.

W Międzyrzecu odbyło się Walne Zebranie członków Ogniska w dniu 8 grudnia w sali szkoły powszechnej pod przewodnictwem p. Czopińskiego Stanisława.

Referat o projekcie nowego statutu Związku i o sprawach szkolno-nauczycielskich wygłosił p. Janicki W. Po wygłoszonym referacie wywiązała się dyskusja.

Na zebraniu poruszono cały szereg spraw bieżących z terenu międzyrzeckiego. Zebranie miało charakter informacyjny.

Prócz członków Związku zaproszono nauczycieli, nienależących do Związku w charakterze gości.

Należy dodać, że na tem zebraniu nastąpiła reasumacja uchwały z poprzedniego zebrania Ogniska w sprawie bojkotu księgarni w Radzynie. Z chwilą powzięcia niniejszej uchwały członkowie Ogniska Międzyrzec zaprzestają bojkotować księgarnię udziałową urzędników państwowych

i samorządowych w Radzynie. Podstawą do powzięcia takiej uchwały była opinia, iż obecnie nadszedł odpowiedni moment do zlikwidowania nieporozumienia, mającego źródło swe w księgarni.

W dniu 28 października b. r. odbyło się Walne Zgromadzenie Ogniska Z. N. P. w Jabłoni.

Na miejsce dotychczasowego Zarządu Ogniska wybrano nowy Zarząd w następującym składzie: p. p.: Bialic Józef, przewodniczący, zam. w Jabłoni, Waszczuk Piotr, sekretarz, zam. w Kolanie i Łukasiak Bronisław, skarbnik, zam. w Jabłoni.

Nowemu Zarządowi życzymy dobrych wyników pracy.

Czy płacisz składki na Towarzystwo Popierania Budowy P. S. Powsz.

„Za siedmioma górami” w Międzyrzecu

Staraniem Komitetu Rodzicielskiego Szkoły Powsz. № 1 w Międzyrzecu urządzono w dniach 15 i 16. XII. bież. roku przedstawienie p. t. „Za siedmioma górami”. Jest to baśń sceniczna z melodyjnymi śpiewami i tańcami, reż. przez p. Koźmińską i p. Banachową. Przedstawienie zostało bardzo starannie przygotowane. Wspaniałe dekoracje wykonał p. Józef Koźmiński. Kostjmy sporządziły p. Koźmińska i p. Banachowa. Melodje do piosenek ułożył p. Karol Hradecki, kierownik szkoły powsz. № 1. Akompanjował na pianinie p. Stopnicki Darjusz. W sztuce tej występowały dzieci ze szkół powsz. a także dzieci w wieku przedszkolnym. Małe aktorki aktorzy spisali się zupełnie dobrze i dlatego występy ich były nagradzane przez widzów — huraganem oklasków.

Dochód z przedstawienia będzie przeznaczony na dożywianie ubogiej dziatwy szkolnej.

Podkreślić należy bezinteresowność p. Korniakówny Barbary, która bezpłatnie uszyła szereg kostjumów, potrzebnych do tej sztuki, oraz bezinteresowną współpracę p. p. braci Zarębskich, którzy swą muzyką w antraktach uprzyjemniali publiczności.

Dowiedzieliśmy się obecnie, że na ogólne żądanie publiczności, sztuka ta będzie jeszcze raz odegrana w dniu 27 grudnia bież. roku.

Niezależnie od tego, dane będą specjalne przedstawienia dla dzieci szkolnych przed i po ferjach zimowych.

Widz.

Konferencja rejonowa

Dnia 1 grudnia b. r. odbyła się w Międzyrzecu konferencja rejonowa w szkole powszechnej Nr. 2.

Lekcję pokazową z geografii w klasie VI. przeprowadził p. Krasnodębski A. Referat o korelacji w nauczaniu poszczególnych przedmiotów według nowego programu wygłosił p. Urbański Aleksander, zaś o pracy społeczno-oświatowej wygłosiła p. Malicka.

P. Zychowicz przeprowadził wzorową lekcję 10 minutowych ćwiczeń gimnastycznych wśródlekcyjnych. Następnie odbyła się dyskusja nad przeprowadzonymi lekcjami i wygłoszonymi referatami. Po wyczerpaniu porządku dziennego przewodniczący p. Machowski zamknął konferencję.

Podobna konferencja rejonowa odbyła się w szkole № 1.

Zmiana w Ubezpieczalni Społecznej w Międzyrzecu

Z dniem 1 grudnia b. r. zaszło wiele zmian w miejscowej Ubezpieczalni Społecznej w t. zw. b. Kasie Chorych. Odeszli bezpowrotnie starzy i zasłużeni lekarze Kasy Chorych p.p. Dr. Kapłan i Dr. Leman. Prócz wymienionych odszedł również Dr. Kahanowicz, laryngolog, który przyjeżdżał do Międzyrzecza z Warszawy raz w tygodniu.

Na miejsce trzech wymienionych lekarzy został zaangażowany tylko jeden, Dr. Kobylński, który przybył z Białej Podl. Jak się dowiadujemy Dr. Kobylński jest zaangażowany narazie na miesiąc grudzień b. r. Co będzie dalej niewiadomo. Słowem, stan niepewności.

Prócz wymienionego lekarza dojeżdża jeszcze do Ubezpieczalni w Międzyrzecu Dr. Weingott, okulista z Warszawy. Z pięciu lekarzy pozostało zaledwie dwóch, bo w październiku ubył jeszcze Dr. Klajman.

W związku z temi zmianami

zmniejszył się również lokal Ubezpieczalni. Obecnie Ubezpieczalnia mieści się w 5 ubikacjach na I. piętrze. Przedtem zajmowała parter i dwa piętra w domu przy ul. Żwirki i Wigury Nr. 47a.

Jakoś po tych różnych reorganizacjach i scaleniach Ubezpieczalnia Społeczna kurczy się. Od nowego roku będą dalsze zmiany personalne. Prawdopodobnie w jednej osobie będzie kierownik miejscowego oddziału, inkasent i kontroler. Służba niższa też zmniejszy się o jedną osobę, a więc będzie tylko jedna osoba.

Powiedzieliśmy, że jest stan niepewności w Ubezpieczalni. I tak jest, gdyż wszyscy, którzy pracują jeszcze, mają wypowiedzenia z końcem b. r., za wyjątkiem jednej tylko pielęgniarki.

Pytamy, co będzie dalej, do czego to dojdzie?

Walne zebranie sprawozdawcze Okr. Sp. S. R. obw. Międzyrzec

Dnia 8 grudnia b. r. odbyło się walne zebranie sprawozdawcze członków i sympatyków Okręgowej Spółdzielni Spożywczo-Rolniczej obwodu Międzyrzec. Gościnne mury Gimnazjum R. M. nie mogły pomieścić zebranych, a większej sali Spółdzielni podobno nie mogła uzyskać. Zarząd Spółdzielni w osobach p. p.: Gruczyńskiego St., Sobczaka Fr. i Burdzińskiego Marjana był w komplecie, brak było paru miejscowych radnych, a szkoda.

Zaznaczyć należy, że dyskusja nad sprawozdaniem toczyła się spokojnie i rzeczowo, czego nie było

od pewnego czasu. Po przemówieniach i wyjaśnieniach zarządu zebrani postanowili uruchomić nowe działy handlu i iść wytyczoną energią ku lepszej przyszłości.

Aby tylko ten zapal nie ostygł albo też nie osłabł pod wpływem kreciej roboty wrogów naszej Spółdzielni, bo i tych ma nasza Spółdzielnia, nieraz nie można ich odróżnić od prawdziwych członków-spółdzielców, gdyż, rozmawiając z nami przywdziewają szatki i maseczki, przez co upodabniają się do każdego z nas; ale o nich innym razem.

Wybór Zarządu Żeńskiego Zw. Strzeleckiego

W dniu 26 listopada odbyło się zebranie członkiń Żeńskiego Z. S. w Międzyrzecu. Na tem zebraniu wybrano po raz pierwszy Zarząd, w skład którego weszły panie: Furmanowa Albina, prezes, Czopińska Felicja, sekretarz, Wasilukówna Jadwiga, skarbnik. Komendantką i nadal została wybrana p. Lasocka Lucyna.

W związku z tem zebraniem pragniemy zwrócić uwagę na pewne przeoczenie jakie miało miejsce przy układaniu listy zaproszonych pań. Mianowicie, cały szereg pań, które opłacają miesięczną składkę na Zw. Strzelecki w Międzyrzecu, zostało pominiętych. Są one oburzone na takie postępowanie inicjatorów tego zebrania. „Jakdybyśmy świadomie zostały pominięte”. A przecież łatwo można było wynotować nazwiska tych pań ze składkowych list.

Trzeba wreszcie zrozumieć, że jeśli ktoś jest członkiem jakiejś organizacji lub instytucji i płaci na nią składkę, to należy go i na zebrania prosić. W tym wypadku nie ma żadnych tłumaczeń i zupełnie słusznie panie te wyraziły swe oburzenie. Stanowisko tych pań podzielamy.

**Czy jesteś
członkiem
L. M. i K.**

Konferencja

d e l e g a t ó w

W Siedlcach w lokalu Zarządu Oddz. Pow. Z. N. P. odbyła się konferencja Delegatów z Podlasia na Zjazd w Warszawie pod przewodnictwem p. Pawłowskiego, prezesa Zarządu Okręgu Z. N. P. w Lublinie w dniu 9 i 16 grudnia b. r.

Konferencja była poświęcona projektowi nowego statutu Związku Nauczycielstwa Polskiego. Chodziło o to, aby Delegaci pojechali przygotowani do obrad nad statutem na Walny, Ogólno-Polski Zjazd w Warszawie w m. styczniu 1935 r.

W konferencji tej w dniu 9 b. m. brał udział z ramienia Oddziału pow. radzyńskiego p. Szwed Józef.

Nadmieniamy, że o podobnym charakterze odbyło się na terenie okręgu lubelskiego Z. N. P. kilka konferencji.

Sprzedaż cegiełek w Międzyrzecu

Podajemy w dalszym ciągu nazwiska nowych ofiarodawców. Cegielki zakupili p.p.: 16) Gałaszkiwiczówna, 17) Ks. Dziekan Nowek, 18) Furman Józef, 19) Burmistrz Mańkowski, 20) Mankiewicz P., 21) Chołodzińska, 22) Puszkarski Leopold, 23) Pizmanter Józef, 24) Romanowski Bogusław, 25) Ks. Pacewski Antoni, 26) Ks. Bogucki Franciszek, 27) Komendant Żandarski, 28) Sędzia Fijałkowski, 29) Czopińska, 30) Roński Czesław, 31) Dr. Leman Bolesław, 32) Dr. Kobylński Z., 33) Dr. Kapłan, 34) Lek.-dent. Bochenek, 35) Lek.-dent. Lewowa, 36) Modrzewski, 37) Rafalski, 38) Waszczukówna, 39) Banach Julian, 40) Krzyżanowski B., 41) Wincewicz Czesław, 42) Dyr. Gruczyński, 43) Dyr. Kurpiejewski, 44) Dyr. Dreilinger B., 45) Bachulski Mieczysław, 46) Drożeńska M., 47) Dr. Kozas, 48) Sztejn, 49) Idzikowski, 50) Urbański Władysław, 51) Ligeza A., 52) Czajkowski Stanisław, 53) Rubinsztejn, 54) Kłyk Antoni, 55) Szczepaniukówna Marja, 56) Puszkarska Helena, 57) Dindorfówna Alojza.

Sprzedaż cegiełek w Komarówce: 58) Aftyka Feliks, 59) Aftykowa Mieczysława, 60) Bernardówna Marja, 61) Ks. Ryczkowski Roman, 62) Janicki Julian, 63) Kowalikówna Anna, 64) Zabza Stanisław, 65) Górski Stefan, 66) Kowalski Bronisław, 67) Gierzej Kazimierz, 68) Hadam Rudolf, 69) Wiśniewska Sabina, 70) Daniluk Franciszek, 71) Samociuk Franciszek, 72) Śnieżekówna Stefania, 73) Baran Tomasz.

Wybory do Wydziału Powiatowego

Zgodnie z art. 57 p. 5 ustawy samorządowej z dnia 23. III. 1933 r. w dniu 10 grudnia b. r. odbyły się wybory członków Wydziału Powiatowego w Radzynie.

Do Wydziału wybrano p. p.: hrabiego Andrzeja Potockiego z Międzyrzecza, ziemianina Łaorskiego, administratora Żarskiego, rolnika Daniluka, rolnika Szpila i rolnika Miazgę z Kąkolewnicy.

Z powyższego zestawienia widać, że do Wydziału weszli trzej przedstawiciele większej własności ziemskiej i trzech małoroln.

Należy zastanowić się czy to posunięcie było dobre. Bo przecież społeczeństwo pow. radzyńskiego nie składa się w 50% z właścicieli większej własności w 50% z małorolnych. Prócz tych jest jeszcze kilka innych grup społecznych i to bardzo licznych.

A teraz weźmy sam Wydział Powiatowy jako taki, w którym zasiadają trzej rolnicy małych gospodarstw obok trzech przedstawicieli ziemiaństwa. Kto z nich będzie miał przewagę nad kim? Każdy stwierdzi, że potulny chłopiec będzie cicho siedział na posiedzeniu i ograniczy się tylko do podniesienia ręki w razie potrzeby.

Większa własność będzie decydowała w Wydziale. A smutniejszym jest to, iż na posiedzeniu członków Bloku w dniu 9 b. m. w przeddzień wyborów w Radzynie zdecydowano wysunąć do Wydziału Powiatowego p. Żarskiego z ramienia B.B.W.R. i jako taki figurował na liście Bloku, z której przeszedł.

Nie będziemy doszukiwać się motywów, gdyż każdy czytelnik sam je znajdzie, ale stwierdzamy, że stało się źle. Jak można było pominąć członków Bloku i wystawić na liście filara endecji pow. radzyńskiego, jakim jest p. Żarski.

Ktoś powie, że w Wydziale niema polityki, tylko sprawy gospodarcze. Tak, to słusznie ale my wiemy, że i przy tych sprawach uprawia się politykę. Można to zobaczyć nawet i na posiedzeniu rady miejskiej, czy też gminnej. Trzeba tylko dobrze obserwować.

Wspomnieliśmy już, że są i inne grupy społeczne. A nawet w Radzie Powiatowej zasiedli ich przedstawiciele. Jedną z tych grup jest nauczycielstwo. W Radzie zasiadło trzech nauczycieli: p. Hradecki, p. Badykula i p. Rydzik. Żadnego z nich nie wstawiono na listę członków Wydziału Powiatowego. Mimo ich przynależności do Bloku.

Nauczycielstwo zostało pozbawione przedstawiciela w Wydziale. Stwierdzamy, że nauczycielstwu wyrażono tem krzywdę moralną.

Każdy świadomy obywatel wie, że najwięcej i najliczniej pracuje społecznie nauczycielstwo szkół powszechnych. Niemal w każdej organizacji, stowarzyszeniu i instytucji pracuje jako społecznik nauczyciel. A często cała praca spoczywa wyłącznie na nauczycielu. Inne osoby ograniczają się tylko do reprezentacji, no i zbierania laurów.

Posiedzenie Rady Miejskiej

W Międzyrzeczu odbyło się dnia 18 grudnia b. r. trzecie z kolei posiedzenie nowej Rady miejskiej.

Początek posiedzenia był naznaczony na godz. 20 tą, tymczasem rozpoczęło się z 45 minutowym opóźnieniem. Myśleliśmy, że nowa Rada jest więcej punktualną, niż była stara.

O godz. 20.45 p. burmistrz Mańkowski, przewodniczący Rady otworzył posiedzenie krótkim powitaniem. Wśród członków Zarządu miasta za stołem prezydjalnym brakowało tylko wiceburmistrza p. Korsaka, gdyż jest chory. Klub radnych polskich w liczbie 13 na sali; po lewej stronie sali w pierwszym rzędzie zasiadło 3 sjonistów, w następnym 4 folkistów i w ostatnim rzędzie 2 bundowców. A więc 13 radnych katolików z prawej strony i 9 radnych żydów z lewej strony sali. W głębi sali znaleźli się gości z publiczności międzyrzeckiej, oddzieleni od radnych dwoma grubymi sznurami.

Publiczności około 30 osób, katolicy i żydzi.

Porządek obrad bardzo obfity i interesujący i dlatego ściągnął publiczność.

Po przyjęciu protokołu z małymi poprawkami radnych żydowskich p. burmistrz Mańkowski wygłosił przemówienie sprawozdawcze programowe. Dlatego tak nazywamy, że w tym przemówieniu było sprawozdanie z działalności i zamierzenia na przyszłość.

A mianowicie powiedziano o zatwierdzeniu przez Wydział Powiatowy uchwalonej pensji emerytalnej dla p. Korsaka w wysokości Zł. 250 miesięcznie; 20% dodatku reprezentacyjnego dla p. Mańkowskiego; polubownem załatwieniu pretensji p. Kamienia, b. wiceburmistrza i wiele innych.

Notujemy zamierzenia na przyszłość dla podkreślenia ważności takowych. Ma być od nowego roku powiększona liczba lamp elektry-

cznych w Międzyrzeczu o 50%. Ta- aiemu projektowi należy tylko przyklasnąć, gdyż wówczas Międzyrzec pod względem oświetlenia, dorówna innym okolicznym miastom.

Powstanie z nowym rokiem budżetowym ambulatorjum miejskie, w którym lekarz miejski będzie udzielał biednym mieszkańcom pomocy. Straż II. Pożarna otrzyma potrzebną moto-pompę.

Szkoły średnie zostaną przekazane do prowadzenia T-wu Opieki nad Szkołami, które będzie miało za zadanie zdobywać środki na samowystarczalność finansową szkół. Zarząd miasta udzielać będzie określone subsydia niewielkie.

Jest w projekcie budowa drugiego gmachu dla szkoły powszechnej. Chciano wykończyć budynek, przeznaczony na przytułek dla starców na Piaskach, ale sprzeciwił się temu Dozór Szkolny. Ze swej strony dodajemy, że zupełnie słusznie. Zbyt daleko byłoby chodzić dzieciom szkolnym z innych dzielnic miasta. A dzielnica Nowe Miasto zamało ma dzieci, aby z nich mogła powstać pełna szkoła. Są i inne względy.

Zaproponowalibyśmy, aby mury te rozebrać i wznieść szkołę przy ulicy Pierackiego, tam gdzie ma być zlikwidowana strzelnica.

P. Burmistrz nawiązując do przeszłości wspominał o pięknym gmachu szkoły powszechnej, wzniesionym w Międzyrzeczu za rządów p. Korsaka. Czyż tylko ten jeden gmach został wzniesiony? A budynek gimnazjum obok, a gmach remizy I. Straży Pożarnej, nadbudowa Magistratu, rzeźnia miejska, remiza II. Straży, studnie artezyjskie i wiele innych rzeczy trwałych. To wszystko razem stanowi bogaty dorobek.

Zarząd miejski ma zamiar powiększyć liczbę studzien artezyjskich, wybudować łaźnię i wybrukować kilka nowych ulic.

P. Burmistrz odszukał w Warszawie w archiwum herb m. Międzyrzecza, do którego są przywiązane pewne przywileje dla miasta. Według starych notatek Międzyrzec sięga XIII. wieku i dawna jego nazwa brzmiała „Międzyrzecz”. Obecnie ma być założona „Księga historyczna”, w której notować się będzie ważne wydarzenia nowego Międzyrzecza.

Zarząd postara się również uporać z majątkiem miejskim, aby wiedzieć co należy do miasta a co do mieszczan. Wszelkie tereny miejskie po uporządkowaniu będą zarejestrowane i zahipotekowane.

Po wygłoszeniu przemówienia przez p. Burmistrza przystąpiono do wyboru kilku komisji. Uchwalono wnioski, aby komisja rewizyjna składała się z 3 członków i 3 zastępców. Tymczasem wybrano 2 człon-

ków i 2 zastępców wskutek obstrukcji klubów żydowskich. Do komisji weszli na członków p. p.; Banach i Waszczuk, na zastępców Kamiński i Paluszkiewicz. Powstał mały bałagan. Należało najpierw reasumować uchwałę w sprawie trzech członków i powziąć uchwałę w sprawie komisji, złożonej z 2 członków i 2 zastępców, a dopiero później wybierać. W czasie tych wyborów przewodniczył p. hr. Potocki.

Do komisji budżetowej wybrano p.p.: Urbańskiego, Zubika Wincetego, Byczyka, Kozłowskiego, Kozesa i Migdała.

W skład komisji drogowej weszli radni: Banach, Woliński, Hryciuk, Nikończuk i Sztokman.

Do komisji szkolnej wybrano radnych: Hradeckiego, Kozłowskiego, Urbańskiego i Kamińskiego.

Do Komitetu rozbudowy miasta wybrano p.p.: Hradeckiego, Oksiutę, Kozesa i z poza rady Rezencajga, b. dyrektora banku, Paluszkiewicza Stanisława i Staniszewskiego Szymona — mistrzów murarskich.

Jako przedstawicieli Rady miejskiej wybrano do miejscowego Duszpasterstwa Szkolnego 2 radnych: Nikończuka i Kozłowskiego.

W skład komisji regulaminowej weszli p. p.: Urbański, Kozłowski, dr. Kaplan, dr. Beck Rozenblum i Zubik Władysław, ławnik. Przewodniczącym komisji regulaminowej jest z urzędu burmistrz.

Przy wyborach poszczególnych komisji kluby żydowskie często protestowały, że do niektórych komisji nie uwzględniano kandydatów żydowskich zupełnie, a do niektórych w małej liczbie. Również stoimy na stanowisku, iż należało umożliwić wejście radnym żydowskim do wszystkich komisji. Jeśli chcą współpracować, niechaj współpracują.

Nie możemy darować klubowi polskiemu, że przeprowadził podwyżkę podatku do państwowego podatku od nieruchomości do wysokości 50% w tak ciężkich czasach. Niewiele jest w Międzyrzeczu właścicieli, którzy ciągną należyte zyski z nieruchomości. W tej sprawie zabrakł głos p. Kozesa i domagał się uchwalenia tego dodatku w dotychczasowej wysokości. Mytywy podawał bardzo słuszne i jemu przyznajemy rację.

Uchwalono również dodatek do podatku państwowego od placów niezabudowanych w wysokości 25%.

Ciekawe było same głosowanie. Przewodniczący tak był pewny wszystkich głosów klubu polskiego, że często liczył mechanicznie 13 głosów, mimo, iż jeden, czy dwóch radnych nie podniosło wcale ręki. To wywoływało uśmiechy wśród gości. My te momenty obserwowaliśmy i zapamiętaliśmy je sobie. Raz

nawet 4 radnych z klubu polskiego nie podniosło rąk, gdyż widać nie godzili się na podwyższenie dodatku od nieruchomości do 50%. I o mało ten wniosek nie upadł. Dopiero na czyjaś uwagę p. Burmistrz energicznie zażądał powtórnego podniesienia rąk, no i ta czwórka też podniosła wraz z innymi. Stwierdzamy, że przy głosowaniu były momenty wesołe.

Późno w nocy posiedzenie zamknięto.

Nowa Komendantka

W dniu 7 września b. r. Komenda Chorągwi Harcerskiej w Lublinie zamianowała p. Choromańską Gabriellę, nauczycielką Szkoły Powsz. Nr. 1 w Międzyrzeczu komendantką Okręgu Radzyńskiego — Hufca Harcerskiego.

Na tej podstawie p. Choromańska została upoważniona przez Inspektora Szkolnego w Białej Podl. do wizytowania wszystkich drużyn harcerskich żeńskich i gromad zuchowych na terenie pow. radzyńskiego.

Życzymy p. Choromańskiej pomyślnych wyników pracy na nowym stanowisku.

Po kursach świetlicowych Z. S.

Dobry był pomysł urządzenia tych kursów. Trochę tylko niewłaściwie opracowywano program. I dlatego wyniki (zdaje mi się) — niewielkie. Dlaczego?

Organizatorom zależało bardzo na udziale nauczycielstwa, które należy zaznaczyć dopisało. Już na początku jednego z kursów ktoś powiedział: my do pracy strzeleckiej nie prosimy nikogo, mają miejsce u nas ci, którzy sami przyjdą. — Tak tej sprawy stawiać nie można. Myślę, że zapraszać ludzi do pracy nie jest grzechem. Nie czekać aż sami przyjdą. Obawiam się by tego rodzaju powiedzenia nie zraziły czytelników. A nie zapominajmy, o tem, że praca strzelecka opiera się u nas na nauczycielstwie. Dalej mówiono, jeśli ktoś z nami nie będzie pracował, żadnych konsekwencji z tego wyciągać nie będziemy. — Po co takie zastrzeżenia? Czyż ci co przybyli na kurs, to znaleźli się tam pod wpływem jakichś obaw przed konsekwencjami? Ludzie przybyli nie dla urobienia sobie opinii. Nie słuszne więc posądzenia. Poza tem zapomniano (bo chyba nie rozmyślnie to uczyniono) zaprosić do współpracy Z. N. P. Dlaczego przy układaniu programu kursów nie zaproszono przedstawicieli Z. N. P.? Na zaproszeniach jakie wysyłano do nauczycieli winien być podpis obok innych i kogoś z Władz Z. N. P. (są takie u nas w powiecie). Trzeba pamiętać, że postanowienia statutu

Z. N. P. mówią: „w pracy społecznej nauczyciel związkowiec bierze udział z ramienia swej organizacji (na podstawie dobrowolnego wyboru. Niech więc nasze władze organizacyjne wiedzą gdzie i jak pracujemy. Co by np. Zarząd Z. S. powiedział, gdyby jakaś organizacja wciągała strzelców do swej pracy, nie pytając się go o to? Władze szkolne doceniają rolę Z. N. P. Odbywa się w tej chwili cały szereg konferencji przedstawicieli Z. N. P. z Władzami szkolnymi, gdzie się ustala formy współpracy. Nie zapominajmy i my o tem.

Przejdźmy do tematów. Miał to niby być kurs świetlicowy. Pod tem nastawieniem przybyliśmy. Tymczasem mówiono nam o historii Z. S. wyjaśniano statut, jakgdybyśmy nigdy nie o Z. S. nie słyszeli. Tutaj jednak stwierdzić muszę, że sprawy te były przedstawione bardzo ładnie i szczegółowo. Trzeba było jednak wziąć pod uwagę to, że rozporządzaliśmy krótkim dniem grudniowym, że przed każdym kilkanaście km. drogi i omawiać pracę świetlicową. I tutaj należałoby się ograniczyć do rzeczy istotnych. Czyż np. trzeba tłumaczyć co to jest wychowanie obywatelskie, nam którzy od szeregu lat wychowujemy obywateli? Albo czyż trzeba się było powodzić nad tem, że lokal świetlicowy ma być widny, czysty, obszerny? Czy nie należało raczej pomyśleć o tem jak wogóle ten lokal zdobyć? Powiedziano, że jeśli powyższym warunkom lokal nie odpowiada, nie może być wogóle mowy o należytem prowadzeniu pracy świetlicowej. Myślę, że nie to jest istotą zagadnienia, ale ten duch zespołu, ta sama treść pracy.

Popełniamy jeden błąd. Gdy mamy do czynienia z nauczycielstwem staramy się wszystko wyjaśniać dokumentnie; jakby to była jakaś mało uświadomiona gromada. Trzeba mniej wykladać a więcej dyskutować. Pracę świetlicową prowadzimy i też mielibyśmy coś do powiedzenia.

Tych trochę uwag powiedziałem nie z chęci dokuczenia komuś i nie dla zadowolenia z krytyki, ale dla zwrócenia uwagi na sprawę współpracy. Niech to będzie współpraca a nie wydawanie i wykazywanie rozkazów.

Wreszcie apel, już do wszystkich organizacji społecznych. Nie rządzić się wśród nauczycielstwa związkowego bez porozumienia się z Zarządem Oddziału Powiatowego Z.N.P.

Ogłaszajcie się
w „Głosie Powiatu Radzyńskiego”

Morderstwo

W miesiącu grudniu b. r. w lasach hr. Potockiego na terenie gm. Żerocin został zamordowany leśniczy Kucharek. Mord został dokonany w dzień U zamordowanego stwierdzono 18 ran głębokich, zadanych bagnetem. Jeden cios zadany był w szczękę dolną, a 17 w plecy. Za chodzi podejrzenie, iż mord został dokonany na tle zemsty. Dochodzenie w toku.

Katastrofa koło Bedlna

W dn. 13 b. m. na przejeżdżającą przez tor kolejowy pod stacją Bedlna furmankę najechał pociąg osobowy, zdążający z Łukowa do Lublina. Pociąg zaczepił o tył wozu, na którym znajdowało się, prócz woźnicy, 5 ciu pasażerów, kupców, jadących do Międzyrzecza na jarmark. Woźnica i 4 ch pasażerów, oraz koń, odrzuceni zostali do rowu i doznali

ciężkich obrażeń.

Jeden z pasażerów, mieszkaniec Radzyna, Kalinka, rzucony na most parowozu, przejechał na nim kilkanaście kilometrów. W pobliżu stacji kolejowej Bezwola maszynista zauważył defekt w parowozie i zatrzymał pociąg. Spostrzeżono wówczas na pomoście rannego Kalinkę. Przewieziono go tym samym pociągiem do Lublina, gdzie, wskutek odniesionych ran, zmarł.

Św. Mikołaj w szk. pow. w Komarówce

Dn. 6 bm. Drużyna Harcerska żeńska i męska urządziła bardzo ładną uroczystość z okazji Św. Mikołaja. na którą złożyło się przedstawienie ułożone i odegrane przez dr. harc. żeńską, następnie Św. Mikołaj rozdał podarunki grzecznym dzieciom — później nastąpiło przyjęcie do godz. 19 złożone z herbatki, kanapek i ciastek przygotowane przez dr. żeńską. Po przyjęciu drużyny pod kier. wychowawców bawiły się wesoło.

Dr. med.

Bolesław Leman

choroby wewnętrzne, dziecięce
skórne i weneryczne

przeprowadził się

na ul. Lubelską 66 m. 2,
tel. 94

Firma

H. RUBINSZTEJN i S-wie

zasyła swojej Sz. Klijehteli

WESOŁYCH ŚWIĄT
i szczęśliwego roku.

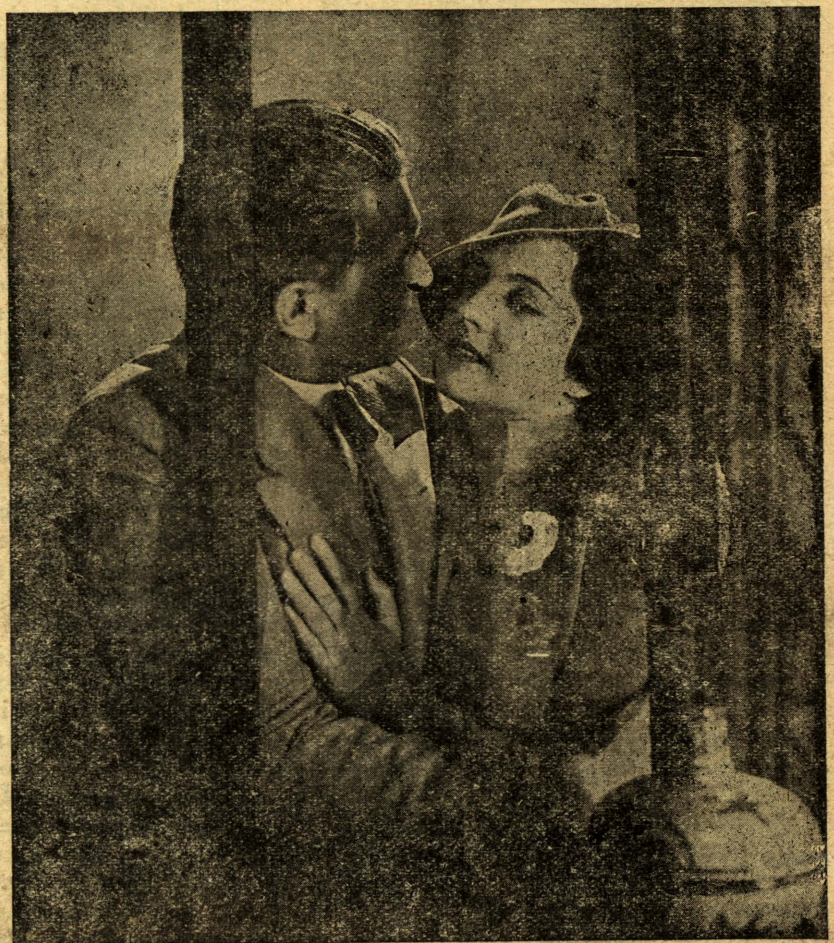
Dźwiękowe Kino „CASINO”

Najpiękniejszy
podarunek na święta
to
najpotężniejszy
film polski

Prokurator
Alicja Horn

W rolach głównych:

Jadwiga Smosarska
i Bogusław Samborski.



Prenumerata roczna 4 zł., półroczna 2.10 zł., kwartalna 1.20 zł. Numer pojed. 15 gr. Konto czekowe P.K.O. 64.973

Głoszenia: Za wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 1 ej gr. 20, na stron. 2-5 gr. 15, na str. 6 ej gr. 10.
Drobne 10 gr. od wyrazu, najmniej 1 zł. Za tekst ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania zmian w nadesłanych artykułach. Rękopisów nie zwraca się.

Adres Redakcji i Administracji: Międzyrzec, ul. Piłsudskiego 105.

Redaktor: **Wacław Janicki.**

Redaktor odpowiedzialny: **A. Krasnodębski**

Wydawca: Zarząd Oddziału Powiatowego Z. N. P. w Międzyrzeczu.

Druk. „RADJO” w Międzyrzeczu